

## FORTUM: GOSPODARKA O OBIEGU ZAMKNIĘTYM PODSTAWĄ SMART CITY [WYWIAD]

---

W rozmowie z serwisem Energetyka24, **Izabela Van den Bossche** wiceprezes Fortum, opowiedziała o wdrażanych przez jej firmę technologiach z zakresu smart city. "Patrzemy szeroko na tę kwestię" - powiedziała.

### **Energetyka24: Z którymi miastami w Polsce współpracują państwo w zakresie rozwoju technologii smart city?**

**Izabela Van den Bossche:** Na poziomie globalnym opracowujemy i wdrażamy technologie związane ze „smart city”. Także w Polsce rozmawiamy obecnie z potencjalnymi klientami w kilku miastach. Myślę, że już niedługo będziemy mogli uruchomić w jednym z nich program pilotażowy. „Smart city” to jednak nie tylko to, co przeciętnemu Kowalskiemu kojarzy się na przykład z inteligentnym grzejnikiem, którym możemy sterować przy pomocy telefonu komórkowego. My na tę kwestię patrzymy znacznie szerzej. Dla nas smart city to miasto zrównoważone, w którym cała infrastruktura związana z ogrzewaniem czy produkcją prądu służy nie tylko rozwojowi, ale jest także w zgodzie ze środowiskiem naturalnym i jest dla niego mało uciążliwa. Dlatego inwestujemy w innowacyjne i nowatorskie rozwiązania, takie jak choćby zastosowane przez nas w uruchomionej w tym roku elektrociepłowni w Zabrze, gdzie poza węglem spalamy także RDF, czyli paliwo wytworzone z odpadów. Dzięki temu zmniejszamy wolumen śmieci, które znalazłyby się na wysypisku, a zamiast tego mogą służyć do produkcji energii. Właśnie na tym polega gospodarka o obiegu zamkniętym, która powinna charakteryzować każde miasto, które szczyci się tym, że jest „smart”. W Fortum realizujemy misję dla czystszej świata, a takie inwestycje jak w Zabrze znacznie nas przybliżają do tego celu.

### **Energetyka24: O ile w krajach nordyckich koncepcja smart city jest nie tylko promowana przez firmy, ale także ludzie zaczęli ją rozumieć, w Polsce część społeczeństwa nie do końca wie z czym się to wiąże. Czy mogłaby Pani wytłumaczyć na przykładzie EC Zabrze, jakie aspekty muszą zafunkcjonować, żeby miasto stało się „smart”?**

**Izabela Van den Bossche:** Priorytetem powinno być wdrożenie gospodarki o obiegu zamkniętym. Jestem przekonana, że bez tego typu rozwiązań we współczesnym świecie nie możemy mówić o byciu „smart”. Musimy jako społeczeństwo nauczyć się w mądry sposób wykorzystywać nasze odpady. Skoro nie jesteśmy w stanie na obecnym etapie poddać ich w 100% recyklingowi, to wykorzystajmy je do produkcji energii. RDF jest świetnym przykładem takiego myślenia. To niskoemisyjne paliwo, produkowane z odpadów, które nie nadają się do ponownego przetworzenia. Musimy dążyć do tego, żeby nasz miks energetyczny był w jak największym stopniu uniezależniony od paliw kopalnych. To oczywiście długa droga, ale bez wątplenia powinniśmy nią podążać. Tak właśnie robimy w Zabrze, gdzie możemy spalać RDF z węglem w stosunku 50 na 50 – to naprawdę jest ogromny postęp.

Mądre miasto to też takie, które odpowiedzialnie podchodzi do kwestii transportu i stawia na jego

elektryfikację. Cieszę się, że coraz częściej w polskich miastach transport publiczny oparty jest o elektryczne autobusy – teraz czas, by na ulice wyjechało jeszcze więcej samochodów elektrycznych. Do tego potrzebna jest jednak znacznie lepsza niż obecnie infrastruktura do ładowania. W Skandynawii Fortum jest liderem tego typu rozwiązań. Nasz system Charge and Drive pozwala ludziom w efektywny i szybki sposób doładowywać samochody. Współpracujemy w tym zakresie z sieciami supermarketów i z deweloperami. Chcemy te rozwiązania wprowadzać również do Polski.

### **Energetyka24: Czyli jest to współpraca Fortum, administracji samorządowej i innych firm prywatnych.**

**Izabela Van den Bossche:** Tak, ale też deweloperów, bo stacje ładowania zlokalizowane są przy budynkach mieszkalnych. W Polsce obywatele nie są jeszcze tak zamożni, a samochody elektryczne tak osiągalne. Nie pozwala to rozwijać się rynkowi elektromobilności w takim tempie jak w Norwegii, jednak przy odpowiednim systemie wsparcia ze strony polskiego rządu elektromobilne rozwiązania zostaną zapewne wkrótce wdrożone. Zgodnie z planami rządu Mateusza Morawieckiego, na ulicach naszych miast powinno się pojawić kilka tysięcy nowych stacji ładowania. Wierzę też, że wraz z popularyzacją samochodów elektrycznych ich ceny zaczną spadać, a to przełoży się na większe zainteresowanie Polaków nowoczesnymi rozwiązaniami. Jednak myślę, że skoro pyta Pan o współpracę prywatnych firm z administracją rządową czy samorządową, to znów chciałabym przywołać przykład Zabrze i Bytomia. Właśnie dzięki współpracy między nami a samorządami obu tych miast, nowa niskoemisyjna elektrociepłownia mogła powstać w sposób praktycznie bezproblemowy i teraz może stanowić ważny impuls rozwojowy i inwestycyjny dla społeczności lokalnej.

### **Energetyka24: W Polsce spalanie śmieci nie cieszy się popularnością. Czy mogłaby Pani wytłumaczyć, czym różni się szkodliwe spalanie odpadów, które dzisiaj dokonuje się nie tylko na wysypiskach śmieci, ale też w domach, od nowoczesnych technologii związanych z pozyskiwaniem z niego energii?**

**Izabela Van den Bossche:** Na początku warto powiedzieć, że spalanie śmieci w przydomowych piecach i spalanie ich w specjalnych nowoczesnych spalarniach czy produkcja z nich paliw alternatywnych, które potem trafiają do elektrociepłowni, to dwie różne sprawy i nie wolno ich zrównywać. Spalanie śmieci, w tak zwanych kopciuchach to jedna z najgorszych rzeczy, które fundujemy naszemu środowisku. To właśnie niska emisja pochodząca z tego typu procesów jest główną przyczyną powstawania smogu. Procesy, z którymi mamy do czynienia w spalarniach czy elektrociepłowniach to coś zupełnie innego.

Podam przykład Dżakarty, w której rozważamy budowę spalarni śmieci. Dziś miasto generuje 8000 ton śmieci dziennie. Bardzo dużą część mieszkańcy spalają przy domach, wytwarzając smog i toksyny, zamiast oddawać odpady na wysypiska. Współpracujemy z rządem Indonezji przy tym projekcie, bo tam takiej spalarni jeszcze nie było, a problem śmieci jest ogromny. Podobny projekt uruchomiliśmy już kilka lat temu w Kłajpedzie, której mieszkańcy obawiali się, że spalarnia będzie emitować trujące substancje, a ekologowie i organizacje pozarządowe ten problem jeszcze eskalowały. W związku z tym zaczęliśmy publikować miesięczne dane z emisji poszczególnych toksyn: siarki, azotu, pyłów, dioksyn itd. Notowane wyniki były znacznie poniżej wymaganych norm. Trzeba jednak pamiętać, że spalarnia śmieci to fabryka chemiczna. Koszt jej uruchomienia jest znacznie większy niż klasycznej elektrociepłowni. Zakład musi mieć system filtrów, które neutralizują szkodliwe substancje. Powietrze wokół zakładu może być dzięki temu czystsze niż na ulicy w centrum miasta.

### **Energetyka24: Na koniec mam pytanie dotyczące Zabrze. Jaka jest świadomość społeczna, co do procesu pozyskiwania energii z odpadów w państwa elektrociepłowni?**

**Izabela Van den Bossche:** Rozpoczynając tą inwestycję, wraz z władzami Zabrze za jeden z priorytetów postawiliśmy właśnie podnoszenie świadomości społecznej, dotyczącej gospodarki o obiegu zamkniętym. Równolegle z budową elektrociepłowni budowaliśmy zaangażowanie społeczne, prowadziliśmy akcję edukacyjną, której wcale nie zakończyliśmy wraz z finałem budowy. Jestem przekonana, że to się nam opłaciło oraz że mieszkańcy Zabrze na tle mieszkańców innych polskich miast mogą uchodzić za ekspertów w tej dziedzinie. Nie chcemy jednak na tym poprzestać – planujemy, żeby elektrociepłownia w Zabrzu stała się centrum edukacji na temat gospodarki o obiegu zamkniętym w skali ogólnopolskiej. To bardzo ambitne zadanie ale myślę, że wraz z przedstawicielami mediów, których rola jest tu nie do przecenienia, ten cel uda nam się osiągnąć.